Cena numeru 10 mk.

Nr. 83. Wilno, Piątek 12 sierpnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń. Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

„SŁOWO ŻOŁNIERSKIE"

SIERPIEŃ 12 Piątek.

Dziś — Klary P.

Jutro — Hipolita M.

Wschód słońca—4.30
Zachód słońca—7.40

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Uriel Acosta".
„Szkice Artystyczne" — Nowy program.

KINA:

„Jutrzenka" — „Złoty wiek rycerstwa".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka biblijoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5 tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwarta jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

TEATR POLSKI. Sala „Lutnia". **Dziś** po raz 4-ty.
Uriel Akosta
tragedja w 5 akt. K. Gutzkowa.
POCZĄTEK o godz. 8 w.

Teatr Powszechny (gm. b. Ratusza)
W sobotę dnia 13 b. m.
Otwarcie sezonu.
1) **Prelekcja Red. F. Hryniewicza.**
2) **„Fircyk w zalotach"**
Kom. w 3 akt. Zabłockiego.
Początek o 8-ej w.

Polskie Kino „JUTRZENKA" Wielka 94.
Dziś sensacja włoska
Złoty wiek rycerstwa
dramat histor. w 6 duż. częśc. na tle **Walki o Rzym** w XV wieku.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 10 sierpnia 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Rub. Cars. 500	250	220	—
„ „ 100	520	475	—
„ Dm. 1000	50	45	—
„ 250	—	—	—
Szwedzkie	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
Kierenki 40	—	—	—
M. niem. 1000	25,30	24,80	25,20
„ „ 100	—	—	—
Mk. fińskie	—	—	—
Ost marki 1000	24,40	23,90	24,25
Franki franc. .	—	—	—
Funty sterling.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	2000	1950	1980—1995
Kanadyjskie .	1700	1600	1675
Złoto: ruble .	90500	89000	89800 90300
Dolary	—	—	—
Akc. i pap. %-e			
L. Z. W. B. Z.	990	940	—
A. W. B. Z.	—	—	—
Czeki: Londyn.	—	—	—
Czeki Berlin.	—	—	—
„ Londyn	—	—	—
Franki belg. .	—	—	—

DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ
72 WIELKA 72
wymienia pieniądze na dogodnych warunkach.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam z życia prowincji. korespondencyj

TEATR „SZKICE ARTYSTYCZNE", gmach „Helios", Wileńska 38.
Dziś, w piątek, 12 sierpnia **całkowite powtórzenie benefisu L. S. BIGARA.**
Anons. W tych dniach benefis O. L. Strolskiej.
Początek o g. 8½ w.

Przed zjazdem Samorządów.

14 sierpnia, w niedzielę, ma się odbyć zjazd ciał samorządowych. Zjazd ten ma wypowiedzieć się, jakie stanowisko ma zająć gen. Żeligowski w stosunku do postulatów Ligi Narodów, żądających wycofania z wojsk gen. Żeligowskiego elementów nie środkowo-litewskich, demobilizacji i t. p. Ponadto zjazd ten ma powołać do życia Radę Krajową, której pierwszem i najważniejszem zadaniem powinno być przygotowanie do zwołania Sejmu w Wilnie.

Daje się już teraz słyszeć zdania, iż zjazd ciał samorządowych należy uznać i uważać za „przedstawicielstwo", za surogat Sejmu lub t. p. Zupełnie mylny i niewytrzymujący krytyki pogląd taki należy zwalczać wszelkiemi siłami. Bo zastanówmy się! Czyż sejmiki lub Rada miejska, a więc ciała wybierane bynajmniej nie na zasadzie pięcioprzymiotnikowego głosowania i powołane do specjalnych funkcyj gospodarczych i, w założeniu swym, zupełnie apolityczne mogą naprawdę pretendować do faktycznej opinji kraju? Jasne, że nie! Ponieważ jednak zwołanie Sejmu wymaga dłuższych przygotowań i sejm ma rację bytu, o ile będzie zwołany z całego terytorjum spornego, a czas tymczasem ucieka i wymaga szybkiego rozwiązania niektórych zagadnień, więc należy wyłonić ze społeczeństwa takie ciało, które, z jednej strony, byłoby w stanie rozstrzygnąć kwestje bieżące, z drugiej przystąpiłoby jaknajenergiczniej do zwołania Sejmu.

Ciałem takiem ma być wybrana przez samorządy z pośród społeczeństwa całego Rada Krajowa.

W Radzie Krajowej powinny się znaleźć wszystkie ugrupowania i narodowości Litwy Środkowej — i Polacy, i Białorusini, i Żydzi, i Rada ta nie może być nigdy uważaną za surogat Sejmu.

Gdyby było inaczej, gdyby Rada Krajowa nie miała za swój cel jaknajszybszego zwołania Sejmu, to mamy nadzieję, iż ugrupowania lewicowe — społeczne i polityczne nietylko, że nie zgodzą się wziąć w niej udziału, lecz przeciwnie zajmą zupełnie zgodne i zdecydowane stanowisko i będą konsekwentnie żądać natychmiastowego zwołania Sejmu.

Tylko Sejm w Wilnie mocen jest rozwiązać konflikt wileńsko-kowieński, tylko z Sejmem będzie mogła i będzie musiała liczyć się Liga Narodów.

Słusznie zupełnie pisze warszawski „Naród", że „uchwał Sejmu, należycie wybranego, nikt nie będzie mógł naprawdę ignorować", a że nieprzyjazne nam żywioły w Lidze Narodów nie chcą dopuścić do zwołania Sejmu, to jeszcze zamało, by ideę Sejmu zaprzepaszczać.

Żądamy od zjazdu ciał samorządowych, by te dały nakaz wybranej przez siebie Radzie Krajowej — przygotowania wyborów do Sejmu, żądamy od Rady Krajowej jaknajszybszego zwołania Sejmu w Wilnie.

Najwyższy już czas skończyć z tą polityką strusią! *E. K.*

Depesza Zw. Zawod. Kolejarzy do Nacz. D-twa W. L. Środk.

Nacz. D-two W. L. Śr. otrzymało w dniu 7-go sierpnia następującą depeszę:

„W dniu siedmio letniej rocznicy wkroczenia przez oddziały polskie w granice ówczesnego imperjum rosyjskiego pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, Związek Zawodowy Pracowników kolejowych Litwy i Białej Rusi składa pozdrowienia i hołd bohaterskiej armji i jej wodzom.

(—) Prezes *Zapolski*
(—) w. z. sekretarz *Bulaj.*

Nowy napad Litwinów.

(Dep. wł. „Sł. Wil."). 6 sierpnia banda Litwinów, w sile 20 ludzi pod dowództwem naczelnika policji miasta Szyrwint, dokonała napadu na wioski w pasie neutralnym: Awizance i Romaszunce. W tej ostatniej zabrano 3 konie, pobito włościanina, Antoniego Surgiełłę, oraz zabrano 3 chłopów, nie podając powodów.

Co dzień niesie?

ZE ŚWIATA.

Porozumienie francusko-bolszewickie (?)

MOSKWA. (Orient). Informują, że prowadzone od paru tygodni pomiędzy Paryżem a Moskwą pertraktacje w kwestji przyznania przez bolszewików długów starej Rosji doprowadziły do tego, że wkrótce Krasin wyjeżdża do Paryża dla ostatecznego porozumienia i zaciągnięcia pożyczki we Francji.

Anglicy i Niemcy a Rosja.

PARYŻ, (Orient) Pogłoski o rokowaniach tajnych pomiędzy Anglją a Niemcami w sprawie przyszłej formy rządu Rosyjskiego i eksploatacji bogactw Rosji z pominięciem Francji wywołały tutaj bardzo przykre wrażenie.

Bezrobotni w Niemczech.

Ogólna liczba bezrobotnych w Niemczech, których w dniu 1 czerwca było 358,161 w dniu 1 lipca wynosiła 316,970. (Polpress).

Bolszewicy w Londynie.

Londyński korespondent „Ruľa" donosi, iż bolszewicka delegacja w Londynie nabyła w śródmieściu sześciopiętrową kamienicę, liczącą 400 pokoi. W kamienicy tej ma się mieścić bank, i wzorkowa wystawa rosyjskich towarów i cały szereg instytucyj obsługujących handel rosyjsko-angielski. (Polpress).

Z POLSKI.

Naczelnik Państwa w Lidzie.

WARSZAWA. (E. E.) 11-go b. m. o godz. 15 min. 45 Naczelnik Państwa wyjechał do Lidy.

Trwała pamiątka.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskie wystąpiło z projektem dania trwałego wyrazu uczuciom wdzięczności społeczeństwa polskiego za wielkopomną działalność instytucyj amerykańskich w Polsce, w szczególności za macierzyńską pomoc dzieciom i żołnierzom polskim, — przez wystawienie pomnika.

Pomnik ten w kształcie fontanny, zaprojektowany przez architekta Zdzisława Kalinowskiego, podług pomysłu profesora Akademji Krakowskiej Ksawerego Dunikowskiego, model którego jest już ostatecznie przez niego wykończony, stanąłby na jednym z placów miejskich w Warszawie.

Oś tej fontanny stanowią postacie kobiece, symbolizujące macierzyńskie i opiekuńcze uczucia kobiet amerykańskich w stosunku do polskich dzieci i żołnierzy, w kapitelu znajdzie się grupa dzieci, u dołu zaś napis, poświęcony akcji Ameryki w Polsce, w pamiętnych latach 1918 — 1921.

Dla wykonania tego projektu przy Tow. Polsko-Amerykańskiem powstał Komitet budowy pomnika, honorowe przewodnictwo którego zgodził się łaskawie objąć p. Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński.

Karachan wizytuje.

WARSZAWA. (E. E.) 8-go b. m. w południe przedstawiciel Sowietów Karachan w towarzystwie Lorentza złożył wizytę wice ministr. Dąbskiemu. Konferencja trwała przeszło godzinę.

Kiernik o reformie rolnej.

Nowy Prezes urzędu ziemskiego poseł Kiernik w przemówieniu swojem przy objęciu urzędowania zaznaczył, że przyśpieszenie reformy rolnej uważa za swoje hasło, a samą reformę nie za sprawę klasową, a za konieczność gospodarczą i ogólno-państwową. (Or.).

Partja żydowskich autonomistów-federalistów.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie:

Załączając przy niniejszem komunikat o powstaniu stronnictwa, uprzejmie prosimy o łaskawe wykorzystanie go na łamach poczytnego pisma W. Panów.

Prezes Stronictwa
Sekretarz (nie czyt).

W mieszkaniu red. Kronenberga odbywała się w sobotę dn. 6-go sierpnia narada w kwestji utworzenia komitetu organizacyjnego partji żydowskich autonomistów-federalistów.

W naradzie wzięło udział wiele osób z zawodów wyzwolonych i przedstawicieli tutejszych sfer handlowych. Po trzygodzinnej dyskusji przyjęto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Wobec tego, że chwila, w której będzie zdecydowany los ziemi Wileńskiej, wywołuje konieczność stworzenia partji, która winna wziąć czynny udział w obronie szerokich żydowskich mas ludowych, partji, która winna stanąć na gruncie autonomji narodowo-kulturalnej i federacji polsko-litewskiej, uczestnicy narady ogłaszają się jako komitet partji żydowskich autonomistów-federalistów i wybierają tymczasowy komitet wykonawczy w składzie trzech osób".

E. E. sprostowanie

Do Szanownej Redakcji „Słowa Wileńskiego".

„Oddział Wileński Ajencji Telegraficznej „East Express", oraz Biuro Informacyjno-Prasowe niniejszym stwierdzają, że depeszy, która ukazała się w sobotnich pismach warszawskich, a rozpoczynającej się od słów: „Wilno (EE) Opinja publiczna Wileńszczyzny domaga się" i t. d. nie wysyłały i o źródle jej pochodzenia nic nie wiedzą. Prawdopodobnie Centrala Warszawska otrzymała powyższe wiadomości od przygodnego informatora".

(—) *Fr. Hryniewicz.*
(—) *St. Kodź.*

KRONIKA SPORTOWA.

Zawody lekko-atletyczne.

W niedzielę, dnia 14-VIII rb., o g. 4-ej pp., w ogrodzie Botanicznym, odbędą się zawody lekkoatletyczne, urządzone przez AZS. z udziałem przedstawicieli klubów sportowych Wileńszczyzny, według następującego programu:

Bieg 100 metr. Bieg rozstawny 4 : 100 mtr. Skok w wał z rozbiegu. Skok w wyż z miejsca. Skok w dal z rozbiegu. Skok w dal z miejsca. Skok o tyczce. Rzut dyskiem dowolną ręką. Rzut oszczepem dowolną ręką Rzut kulą dowolną ręką.

— W sprawie pomnika A. Mickiewicza. W sprawie pomnika Mickiewicza w Wilnie odbędzie się zebranie w piątek, o godz. 6 ej, po poł. w sali Centrali Związków Chrześcjańsk. Ś-to Jańska 21, na które organizatorzy zebrania zapraszają.

List z Kowna.

(*Od korespond. „Słowa Wileńsk."*).

Kowno w sierpniu.

Kierownicze sfery litewskie gotowe są pertraktować dalej z przedstawicielami Polski, lecz przedtem żądają ratyfikacji umowy suwalskiej, zatwierdzonej przez Ligę Narodów i zerwanej przez gen. Żeligowskiego. Tylko pod warunkiem, że kwestja umowy suwalskiej będzie postawiona na pierwszem miejscu, na przyszłych konferencjach, gotowi są prowadzić dalsze rokowania. W tym celu wyjechali z Kowna p. Naruszewicz—przedstawiciel Litwy w Londynie i p. Miłosz—przedstawiciel we Francji.

Na wypadek, gdyby Polska odmówiła ratyfikacji umowy suwalskiej, nie mogłaby twierdzić, że rząd litewski nie zgadza się na postanowienia Ligi Narodów i zmuszony byłaby szukać nowych dróg do rozwiązania. Jednym z takich środków byłby arbitraż, możliwość którego nie jest wykluczona.

Te same sfery twierdzą, iż w Anglji odnośnie sprawy litewskiej panują dwa prądy. Większość, na czele której stoi Lloyd George, wychodzi, rzekomo, z punktu widzenia, że Litwa musi być niepodległa ze stolicą w Wilnie.

W celach agitacyjnych ciągle rozsiewane są w prasie litewskiej pogłoski o tem, że Polacy przygotowują się na serjo do wojny, że wojska gen. Żeligowskiego się zbroją, że tworzą się na terenie Litwy Środkowej nowe organizacje wojskowe i t. d. Wersje te do tego stopnia poruszyły opinją angielską, że dnia 29 lipca miał jakoby przedstawiciel rządu angielskiego oficjalnie zakomunikować w Izbie Gmin, iż rząd zwrócił szczególną uwagę na nową polską organizację „Związek Bezpieczeństwa Kraju" w Wilnie, która ma na celu organizację oddziałów powstańczych na wzór wojsk powstańczych Górnego Śląska. Rząd angielski polecił swoim przedstawicielstwom w Kownie i Warszawie zbadać tę sprawę. (My o tem nic nie wiemy! Red.)

W stosunku do sprawy polskiej na Litwie (bezprawia, nadużycia) z bezczelnością traktuje się wszelkie próby rządu polskiego nawiązania przyjaznych stosunków. Trzeba skonstatować, że cała polityka rządu litewskiego zmierza jedynie ku temu, aby, jak można najdłużej, zwlekać z porozumieniem i wyczekiwać dogodnej chwili do rozpoczęcia działań wojennych.

Nastrój ludności litewskiej coraz bardziej pogarsza się, powodem czego są ogromne podatki, brak drzewa budulcowego dla miejscowych mieszkańców wobec wywozu do Niemiec, nadużycia wojska i partyzantów oraz agitacja bolszewicka, która trafia na grunt podatny, dzięki nastrojowi ludności w stosunku do rządu.

Inteligencja opuszcza szeregi Chrześcijańskiej Demokracji, skupiając się dookoła opozycji i dziennika „Lietuvos Balsas", na czele którego stoi b. prezyd. państwa Smetona. Projektowany jest zjazd inteligencji w Kownie w sierpniu, w celu umówienia nowych dróg postępowania względem dzisiejszego rządu.

Oczekiwany jest w sierpniu zjazd przedstawicieli Łotwy, Litwy, Estonji i Rosji na konferencję ekonomiczną. Mają być omawiane sprawy tranzytu do Rosji przez kraje Nadbałtyckie oraz wogóle stosunki sąsiedzkie. Inicjatywa pochodzi od Haneckiego. Przedstawiciel Sowietów w Kownie, Arałow, wyjechał do Moskwy w sprawach związanych z powyższą konferencją.

Daje się zauważyć obawę Litwinów, by nie pominięto Litwy w Związku Państw Bałtyckich z powodu konferencji w Helsingforsie, chociaż z drugiej strony w sferach rządowych zaczęły obiegać ostatnio pogłoski, jakoby zupełnie wiarogodne, że sprawa konferencji Helsingforskiej przybiera obecnie zupełnie inny charakter, mianowicie, iż Finlandja i Łotwa postawiły, jako nieodzowny warunek przy prowadzeniu pertraktacji z Polską, uznanie przez tę ostatnią Litwy i oddanie jej Wilna.

Odnośnie spraw białoruskich panuje zaniepokojenie z powodu rzekomego pozyskania pewnych kół białoruskich przez Polaków z chwilą objęcia Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Polsce przez p. Raczkiewicza. Jak twierdzi prasa litewska, pozyskanie kół białoruskich idzie łatwo; w ugrupowaniach społecznych białoruskich, wileńskich i grodzieńskich jest coraz więcej zwolenników współżycia z Polską.

Wobec powyższego prasa litewska czyni zarzuty, iż rząd zbyt mało popularyzuje sprawę wileńską i związaną z nią kwestję białoruską. *M. B.*

Litwini uzbrajają partyzantów.

(Dep. wł. „Sł. Wil."). Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach wzmógł się gorączkowy ruch organizacyjny w oddziałach partyzanckich. Odbywają się ciągłe ćwiczenia i dozbrajania. Oddziały partyzanckie otrzymały nowe transporty broni i amunicji. Każdy partyzant otrzymuje jeden karabin i 100 ładunków, również dwa granaty ręczne. Oprócz tego oddziały otrzymały karabiny maszynowe i działa artyleryjskie.

— —

Jeńcy Polacy w obozach litewskich.

(Dep. wł. „Sł. Wil."). Z Kowna donoszą, iż na Litwie istnieją dwa obozy jeńców: 1. w Kownie nad Niemnem, za więzieniem kowieńskiem, 2. w Kozłowej Rudzie. Ogółem na Litwie jest jeszcze 350 jeńców polskich, 300 w Kozłowej Rudzie i 50 w Kownie. Jeńcy z Kozłowej Rudy pracują w miejscowym tartaku i w lesie, jeńcy obozu Kowieńskiego pracują nad naprawą fortyfikacji Kowna, oraz pełnią służbę pomocniczą w wojsku litewskiem, t. j. pomagają wozić prowiant dla wojska, myją podłogi w kancelarjach wojskowych i t. p. Ubranie jeńców marne. Wyżywienie następujące: dla pracujących 2 funty chleba, rano i wieczór czarna kawa, na obiad zupa grochowa. Do Kozłowej Rudy przybył 15 lipca transport jeńców rosyjskich. Wszystkich obywateli niemieckich, którzy przybywali w obozach koncentracyjnych na Litwie, wcielono do armji litewskiej.

Nadzieje Litwinów.

RYGA. (Pp.) Kowieńska „Litwa" pisze, że rozstrzygnięcie sprawy G. Śląskiej spowoduje starcie zbrojne pomiędzy Polską a Niemcami. Wtedy rząd kowieński będzie mógł upomnieć się skutecznie j o Wilno.

— —

MIGAWKI.

W cukierni.

W cukierni przy stoliku siedzi szczupłe grono osób.

Ona, mąż i jeszcze dwóch młodych ludzi. Jeden asystuje jej z zamiłowania, drugi z obowiązku, gdyż zamierza męża naciągnąć na pożyczkę. Ona ma minę rozpromienioną. Mąż patrzy znudzony, jak człowiek, który ma zadużo pieniędzy, albo też nie posiada ich zupełnie. Obaj młodzi ludzie usiłują ją bawić. Temat drożyźniany skończył się, lody także. Chłód jakiś powiał między towarzystwem jakgdyby spożyte lody zmroziły ich dusze, a nie żołądki.

— Czy wiecie państwo, X się ożenił z tą... rozpoczyna nowy temat jeden z młodzieńców, przyczem wykonuje gesty jakgdyby szukał papierosa. Mąż patrzy na to przez jakiś czas z pewną złośliwością, poczem podaje mu papierośnicę.

— To jest najmilsze małżeństwo i najczaciejsi ludzie jakich znam — powiada drugi — a jak się kochają... — dodaje i spojrzawszy przelotnie na zadumanego męża stara się wypowiedzieć jego żonie wzrokiem, jakby to on potrafił kochać.

— Tak, to jest wzorowe małżeństwo—odpowiada żona, a w tonie jej głosu brzmi smutne przeświadczenie, że nie wszystkie małżeństwa są wzorowe.

Mąż milczy na temat: „Mów do mnie jeszcze".

— Tylko nie wiadomo jak to tam dalej będzie—ciągnie młodzieniec, który chce pożyczyć, i stara się uśmiechnąć ironicznie.—Bo to u nich golizna podobno. A miłość bez gotówki...

— Co też pan opowiada — przerywa żona — przecież dostał „za nią" w posagu podobno pięć miljonów.

— Dostał, nie dostał — wtrąca ten, co się kocha. — Musiał je wprost wydrzeć jej matce. Wiadomo stara paskowałaby bez końca. Żałuje każdego grosza, a skąpa jak Karachan.

Jak Harpagon, — chciałeś powiedzieć — poprawia ten, który chce pożyczyć, z miną pobłażliwego znawcy słownika obcych wyrazów. — To prawda, matka paskuje, ale podobno i córeczka nie gorsza. Wiedzą sąsiedzi...

— Ciekawe, czy on pozwoli jej paskować — zastanawia się żona. — On... niby porządny człowiek i na poważnem stanowisku...

— O tem to jeszcze różnie mówią — proszę pani — wtrąca ten, co chce pożyczyć—zanim doszedł do tego stanowiska, to podobno zawiesili go nawet raz w urzędowaniu... Jakaś niezgodność w kasie, były pogłoski, że defraudacja.

— Wogóle człowiek niewyraźny — dodaje ten, co się kocha i czyni ruch jakgdyby odpędzał muchę. — Nigdy nie miałem do jego zaufania.

Bo i trudno—filozofuje żona—taki skryty zamknięty w sobie. —

Chciałem się do nich wybrać, ale nie pójdę — mówi ten, co chce pożyczyć. — Z takim lepiej się nie zadawać.

Płacić! — woła mąż i opędza się chłopakowi, który przerwał jego zadumę, wtykając mu „Gazetę Wileńską". — Idź do djabła — mruczy przez zęby.

Rozmowa milknie. Nonszalanckim ruchem podchodzi do stolika kelner:

Cztery razy lody — 320 marek.

Wszyscy wstają. Najpierw idzie żona. Za nią ten, co się kocha. Ten, który chce pożyczyć, zatrzymuje męża na chwilę i szepcze mu coś naglące. Mąż wyjmuje portfel.

Za chwilę wszyscy są na ulicy.

Wel.

Nasz Uniwersytet w roku przyszłym.

(Na podstawie wywiadu u J. Magnificencji Rektora M. Siedleckiego).

Biorąc ogólnie widoki rozwoju, zarówno co do ilości sił profesorskich, jak i wyposażenia uczelni w nowe zakłady i pomoce naukowe, przedstawiają się, jak zapewnił J. M., w naszym uniwersytecie, na przyszły rok szkolny pomyślnie — pozyskano cały szereg wybitnych sił naukowych dla obsadzenia nowych katedr w poszczególnych wydziałach.

Nazwisk J. M. nie ujawnił, gdyż z jednej strony angażowanie i pertraktacje w tej sprawie nie są całkowicie zakończone, z drugiej zaś strony nie jest jeszcze definitywnie ta sprawa przeprowadzoną na drodze formalnej.

W każdym razie zapewnione są już nowe katedry na wydziale medycznym — patologji ogólnej, bakterjologji i farmakologji; na wydziale przyrodniczym — anatomji porównawczej, anatomji zwierząt domowych i mineralogji; wydział humanistyczny pozyskał w dziedzinie historji i slawistyki; dla wydziału prawno-społecznego zaangażowano 6 nowych sił naukowych.

Ogółem w przyszłym roku szkolnym będzie nie mniej 80 wykładających, co, biorąc pod uwagę ilość słuchaczy i czas ponownego istnienia uczelni, jest liczbą dosyć pokaźną.

Co do zakładów naukowych, to w przyszłym roku już będzie otworzonych 5 nowych, w tej liczbie geologji i astronomji. Budujące się obserwatorjum astronomiczne przy b. szkole junkierskiej będzie odpowiadało najnowszym wymaganiom techniki i nauki; kopuła i przyrządy astronomiczne są wykonane w fabryce Cejsa. Wydział medyczny będzie miał klinikę i prosektorjum anatomji patologicznej w szpitalu na Antokolu, część którego władze wojskowe ustąpiły Uniwersytetowi. *S.*

— —

Galwanowski o sporze polsko-litewskim.

(Dep. wł. „Sł. Wil."). W Kownie odbyła się narada wojenna w obecności Galwanauskasa, który referował stan polityczny Litwy Kowieńskiej. Galwanauskas utrzymywał, że na pokojowe załatwienie sprawy polsko-litewskiej rząd liczyć nie może, rozstrzygnięcie może nastąpić jedynie w drodze walki orężnej. Przytem zaznacza, że Litwa obecnie jest w stanie bardzo ciężkich waruków, i że w takim stanie bez Wilna istnieć nie może. W związku z tą kwestją w radzie wytworzyły się dwa obozy: jeden złożony z młodszych oficerów—żądał wojny, utrzymując, że armja jest dostatecznie silna i że do Kowna Polacy wejdą po trupach wszystkich Litwinów, drugi zaś obóz, składający się ze starszych wojskowych armji rosyjskiej, utrzymywał, że prowadzenie wojny z Polską jest szaleństwem, niepotrzebnem rozlewem krwi i że należy bezzwłocznie zgodzić się na projekt Hymansa. Sprzeczność powyższa doprowadziła narazie do kompromisu, że należy szykować się do wojny i w każdej chwili być gotowymi do walki i zbrojnego starcia, by tym sposobem więcej wytargować przy układach z Polską. Wogóle wojskowe władze litewskie wciąż starają się podtrzymać naprężoną sytuację. Tak np. w celu zaniepokojenia opinji publicznej, a może i usprawiedliwienia rządu w sprawie niezwalniania z wojska starych roczników, rozsiewane są pogłoski, że wojska gen. Żeligowskiego są w ostrem pogotowiu i przegrupowują się dla celów ofenzywnych.

Z Ukrainy.

ODESA, (Orient). Od kilku dni pomiędzy Kamieńcem a Płoskirowem toczą się zacięte walki powstańców z czerwoną armją. Straty czerwonych bardzo poważne. Ruch przerzuca się na powiat Winnicki. —s—

Z martyrologji „Gazety Wileńskiej".

„Gazeta Wileńska" odpowiedziała tak, jak to można było z góry przewidzieć, stekiem wyzwisk i płaskich, a tak popularnych w tym organie dowcipów, bynajmniej w niczem, nie obalając naszych zarzutów.

Nie mamy zamiaru polemizować z organem „bezpartyjnej" „Straży Kresowej" i partyjnych „Rad Ludowych" i bynajmniej nie dlatego, by nie robić temu pisemku „zbyt wielkiego zaszczytu, na który nie zasłużył", i nie dlatego, iż wszyscy pisemkarze tamtejsi posługują się faktami, „niegodnymi pióra uczciwego publicysty i, wogóle, posługującego się nędznym fałszem, w celach rzekomo „obywatelskich", co już samo mówi za siebie, ale dlatego nie będziemy bawić się w nieszkodliwą dla nas, lecz bardzo niebezpieczną dla „Gazety Wileńskiej" polemikę, gdyż pismo to ma już poważną i ustaloną opinję organu napadawczo-odwoławczego, metody zaś jego są podobne do metod złodzieja, który, biegnąc ulicą i chcąc odwrócić od siebie uwagę, najgłośniej ze wszystkich krzyczy: „łapcie złodzieja!"

Wszystko, cośmy dotychczas pisali o „Gaz. Wil.", podtrzymujemy nadal z całą stanowczością; o „zwyczajach pokopywania" niekoniecznie, coprawda, Z. B. K. przez „Gaz. Wil." wiemy coś więcej, niż się owemu pismu zdaje, a z czem, przy okazji, nie omieszkamy czytelników zaznajomić.

Nie mamy zamiaru stawać w obronie instruktorów Z. B. K., „działających niełegalnie poza plecami swojej komendy", chcielibyśmy jeno dowiedzieć się, jakie to prawo ma „Gaz. Wil." do zwracania uwag niepodległej sobie komendzie Z. B. K. i w jaki sposób chciałaby „poskromienia" zajmujących się „nielegalnym procederem" instruktorów.

Dla nas cała sprawa jest zupełnie jasną. Idzie o to, aby instruktorzy Z. B. K. zamiast „Słowa Wil." kolportowali „Gaz. Wil.", a wtedy wszystko w porządku, wtedy będzie to „proceder" i „legalny i obywatelski". Czyż nie o to wam idzie? Powiedźcie otwarcie! Dążycie do tego, by zmusić Z. B. K., by ten nie prenumerował „Sł. Wil.", lecz jedynie „Gaz. Wil.", ale co powiecie, jeżeli instruktorom Z. B. Kr., w co bardzo wątpimy, przyjdzie fantazja na własny rachunek kupować „Sł. Wil." i chociażby darmo rozdawać (my przeciwko temu nic nie mamy), to czy im i tego zabronicie przez wpływy swoje w Delegaturze? Czy im tego nie wolno?

Dość jednak tych żartów! Kompanja „Straży Kresowej" i „Gazety Wil." oraz ich możnych protektorów bynajmniej nas nie zastraszą, a świadczy jedynie o zaniku etyki obywatelskiej i poczucia tego, co można, a czego nie można — a co kompromituje.

Zbyt poniosło krewkich redaktorków „Gaz. Wil", czy aby źródło nie wyschło?

Czy wiecie, panowie, kiedy pies na wiatr szczeka? Kiedy ugryźć nie może! Czy aby nie jesteście w podobnej sytuacji?

* * *

Chcąc przypomnieć czytelnikom naszym uprzednią „legalną i obywatelską działalność" Gaz. Wil.," wprowadzamy na stałe do pisma naszego dział „Z martyrologji „Gazety Wil." w którym zamieścimy nieco cyfr, dat i szczegółów na potwierdzenie, poczynionych przez nas pismu temu, zarzutów. E. K.

Dookoła sporu polsko-litewskiego.

WARSZAWA, (E.E.). Na zaproszenie płk. Chardigny'ego w lokalu ministerjum spraw zagranicznych we wtorek odbyła się konferencja o charakterze informacyjnym. Delegacja wileńska Obrony Woli Ludności zaznaczyła, że stanowisko Ligi Nar., dążącej do rozbrojenia gen. Żeligowskiego i żądającej usunięcia wojskowych nie pochodzących z Litwy Środkowej jest niezrozumiałe, wobec niepostawienia podobnych żądań Litwie Kowieńskiej, która całą służbę instruktorską w wojsku obsadza Niemcami i Rosjanami. Chardigny zaś twierdził, że w służbie instruktorskiej na Litwie Kowieńskiej pracuje zaledwie 30 Niemców i 1 Rosjanin. Omawiając zerwanie rokowań polsko-litewskich, Chardigny stwierdził, że odpowiedzialność za to spada na rząd kowieński. Na twierdzenie, jakoby Liga Nar. jest stronniczą na korzyść Litwinów, Chardigny odparł, że analogiczny zarzut stawiany jest ze strony Kowna.

Pamiętajcie o G. Śląsku.

Z MIASTA.

— Dziękczynne nabożeństwo. W kościele św. Kazimierza odprawia się dziewięciodniowe nabożeństwo do Najśw. Marji Panny za zwycięstwo oręża Polskiego roku ubiegłego nad hordami bolszewickiemi.

Codziennie wieczorem o 7 godz. Wystawienie Przenajśw. Sakramentu śpiewane Litanje i krótka nauka.

— Senat Akademicki Uniwersytetu Stefana Batorego zawiadomił prezydenta m. Wilna, iż w naradach o pracach przy budowie pomnika Adama Mickiewicza w imieniu Uniwersytetu będą brali udział profektor B. Zongołłowicz i Dziekan Wydziału Humanistycznego, profesor Ludwik Janowski.

— Zebranie koła nauk. lek. wojsk. Kolejne zebranie koła naukowego lekarzy wojskowych odbędzie się 11 sierpnia o g. 7 i pół wiecz. (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym: referaty: prof. I. Muszyńskiego „Środki lecznicze serca" i „naparstnice polskie" oraz majora lek. Sokołowskiego w kwestji terapji i profilaktyki społecznej przymiotu.

Lekarze cywilni i słuchacze medycy Uniwersytetu proszeni są uprzejmie o przybycie.

— Zabawa na rzecz powstańców górnośląskich. Przypominamy, że dnia 15 b. m., w poniedziałek, odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim zabawa i loterja na rzecz powstańców z Górnego Śląska. Spotykamy teraz ciągle na ulicach miasta moc młodych chłopaków głodnych w poszarpanem ubraniu, to są właśnie ci nieszczęśliwi przybyli z dala, jedni uciekają od mściwej dłoni ciemięzców niemieckich, inni zdemobilizowani stracili odrazu możność dalszej egzystencji, wykolejeni stanęli przed straszną przyszłością nędzy i głodu. Kto ma sumienie i poczucie obowiązków obywatelskich musi im przyjść z pomocą, płacąc choć w części dług wdzięczności.

Komitet organizacyjny z Dr. Dembowskim i Dr. Hłasko na czele uprasza zawsze ofiarne społeczeństwo nasze o składanie fantów i darów w Sekretarjacie Koła Polek (ul. A. Mickiewicza 22—2) od czwartku dnia 11-VIII w godz. od 10 rano do 6 wiecz.

Wilhelm.

(Karol Wilhelm Ludwik, książę Södermanlandu).

8)

Perły.

(Pärlorna).

Z oryginału szwedzkiego przełożył **Konstanty Bukowski.**

Podczas tych owacji zwycięzca siedział w dalszym ciągu przy szarym stoliku. Czuł się osłabionym i miał zawrót głowy, z powodu przebytych wzruszeń; poprosił o szklankę wody. Żadnego wewnętrznego zadowolenia nie doznawał, gdyż przypadek—lub Opatrzność—pomogły mu w decydującym momencie. Zdobyte doświadczenie fachowca na nic się tu nie przydało. Wiedział, że o ile by stanął ponownie wobec podobnego problemu, ani biegłość fachu, ani też oko znawcy nie mogłyby wyrokować. Tak dalece udoskonaloną została współczesna technika; on sam wobec niej był bezsilnym. Tym razem wprawdzie honor jego pozornie został uratowany, ale obiecywał sobie, że więcej nigdy nie odważy się na podobnie karkołomne eksperymenty.

Również i Broom nie wstawał ze swego miejsca naprzeciwko. Zwykły jego spokój jakby go opuścił. Kręcił się na krześle najwyraźniej zmieszany i od czasu do czasu zerkał na Snyder'a, gorliwiej niż zazwyczaj puszczającego dym ze swej Hawanny. Wreszcie musiał sobie bardzo uprzykrzeć długie siedzenie, gdyż nagłym ruchem powstał, potrącając przy tej sposobności stolik tak nieszczęśliwie, że podstawa z perłami przechyliła się i te stoczyły się na pokrycie, stolika, a stamtąd dalej na dywan. Stało się to tak szybko, iż Garter nie był w stanie zapobiedz katastrofie. Zdołał jedynie pochwycić jedną z aksamitnych piramidek. Była pustą! Perły leżały opodal na podłodze i błyszczały jakgdyby nic nie zaszło.

Powstał zamęt przechodzący wszelkie granice. Ktoś zawołał: trzymaj złodzieja, przyczem zem działo dwóch histerycznych subjektów i musiano zanieść ich do kantoru. Drzwi od ulicy natychmiast zamknięto i polecono je opiece bardziej mężnego szefa oddziału.

Spokój został jednak przywrócony bardzo prędko, skoro się wyjaśniła właściwa sytuacja i przekonano się, że żadna kradzież nie miała miejsca, lecz jedynie—nieszczęście. Perły były już też podjęte i leżały na, szarem suknem pokrytym, stoliku. Ani na sekundę nie spuszczał ich Garter z oczu i wyratowanie pereł od groźnej bliskości paru brązowych amerykańskich obcasów było dlań dziełem chwili.

Lecz teraz wyłonił się nowy problem z całym jego przygniatającym ciężarem. Która z pereł była prawdziwą?

Nikt — nawet jubiler — nie był w stanie z dostateczną dokładnością dośledzić kierunku, w jakim się potoczyły oba grochy, by módz stanowczo wyjaśnić, ktora z nich znajdowała się na aksamitnej piramidce numer pierwszy—lub drugi. Wprawdzie leżały one przed nim dobrze strzeżone na stoliku, ale która z nich należała do niego? Teraz nie miano już żadnej korzyści z sędziów rozjemczych, bowiem ci, jak i wszyscy inni, unosili się w pustej przestrzeni wielkiej niepewności.

Tłoczono się dokoła stolika, gdzie złotnik rozpoczął poraz drugi badanie przez szkło powiększające. Stwierdził, że jedna z pereł otrzymała skazę, powstałą zapewne wskutek uderzenia o kant szklanej tafli, lub o ziarko żwiru na dywanie. Przypuszczać więc należało, że była ona z miększego materjału, a więc podrobiona. Aczkolwiek wiedział absolutnej co do tego pewności nie miał. Owo pierwsze niepewne wrażenie słabszego połysku powróciło tymczasem z wznowioną siłą i przemawiało również za tem, że perła ze skazą była fałszywą. Tak, im dłużej się przyglądał, tem więcej wzmagała się ta pewność, tak dalece, że w końcu umieścił ją bez wahania w dwójki i zamierzał położyć tę drugą do swego zamszowego futerału.

Ale teraz wtrącił się Snyder i oświadczył, że wcale tego, iż perły zostały pomieszane i nikt właściwie nie wie, która do kogo należy, tow. Ilica również winno mieć prawo głosu przy powzięciu ostatecznej decyzji. Jedynie, o ile ekspert towarzystwa i znawca, Broom, dojdzie do tego samego rezultatu, kwestja ta może być uznaną za rozstrzygniętą zadawalniająco, a zakład zakończony. W przeciwnym razie mogło wszak się zdarzyć, że uczciwi ludzie padną ofiarą oszustwa u Gartera, kupując towar fałszywy za prawdziwy, o ile by jednostronny sąd wydał wynik wątpliwy. A na to chyba w żadnym razie najpoważniejsze firmy nie zechcą być narażone?

Garter wściekał się z powodu tych zdradzieckich słów, zatracających dwuznaczność, i zwrócił się w końcu do rady trzech, która po chwili rozwagi postanowiła uwzględnić żądanie Snyder'a. Słusznie się należało, by obie strony wypowiedziały swe zdanie w podobnym wypadku.

Ale w celu uniknięcia dalszych nieszczęść usunięto zdradziecką podstawę i natomiast położono perły, każdą zosobna, do małych emaljowanych miseczek, na równym stole.

Broom, który po zaszłem nieszczęściu zdawał się być bardzo przygnębionym i zawstydzonym, usiadł znowu i rozpoczął badanie. Nie trwało długo, gdy kategorycznie oświadczył, że perła z rysą nie należy do tow. Ilica i powinna leżeć w oknie naprzeciwko, po drugiej stronie ulicy.

Burmistrz chwycił się za głowę. W jaki sposób wybrnąć z takiej sytuacji?

Ktoś zaproponował, ażeby przedmioty, będące powodem sporu, uznane zostały za fałszywe, co oczywiście zaraz spotkało się z protestem i rozległy się głosy: dla czego równie dobrze — nie za prawdziwe?

Wówczas wybuchnął gniew Garter'a i cała jego stara duma kupiecka skłoniła go do ostatniego, decydującego postanowienia. Myśl, że problem pozostanie nie rozwiązanym, lub to, że fałszywa perła mogła w przyszłości uchodzić za prawdziwą, była dlań nie do wytrzymania. Dobrze wykonana imitacja nie powinna mieć prawa istnienia, dopóki jej pierwowzór jeszcze egzystował i mogły przez to powstać nieporozumienia. Ze swej strony, uczynił wybór między niemi i przedłożył teraz radzie, by się zgodziła, iż on — Edmud Garter — jakimkolwiek ciężkim przedmiotem zmiażdży wobec wszystkich wytwór laboratorjum fizyko-chemicznego fabryki Ilica, ażeby przez to ujawnić jego składowe części. Gdyby się okazało, wbrew przypuszczeniu — zawahał się wypowiedzieć te słowa — że mylnie określił obie perły, chętnie zwróci tow. Ilica koszty demonstracji.

(D. c. n.)

— **Posiedzenie Sekcji chirurgicznej przy T. L. W.** odbędzie się 12 sierpnia o g. 7½ wiecz. (punktualnie) w sali bibljotecznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Porządek dzienny: 1) Pokaz chorych i preparatów; 2) Referat prof. Ziemackiego — o bakterjoterapji na podstawie doświadczeń chirurgów; 3) Organizacja Sekcji.

TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Dzisiaj potęga genjuszu K. Gutzkowa nabierze plastyki i tętna żywej krwi we wspólnym wysiłku artystycznym: W. Nowakowskiego (postać tytułowa i reżyserja), Grabowskiej, Jastrzębcówny, Zamiłło, Godlewskiego, Jarczewskiego, Orlicza, Vorbrodta, Żelskiego i innych. Sztuka, dzięki wyjątkowo starannemu przygotowaniu, zdobyła sobie prawdziwy sukces artystyczny. W przyszłym tygodniu urozmaici repertuar lekka, finezyjna, słoneczna komedja Caillavet'a i Flers'a, p. t. „Ładna historja". Rozpoczęto równocześnie pełne próby pamięciowo-sytuacyjne z „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego. Wielkie dzieło znakomitego poety-malarza przemówi ze sceny potężną plastyką swojej proroczej aktualności na otwarcie sezonu, które nastąpi zaraz po „Ładnej historji".

— **Komunikat Teatru Powszechnego.** W sobotę, dnia 13 b. m. zainauguruje Teatr Powszechny sezon odegraniem komedji Fr. Zabłockiego, p. t. „Fircyk w zalotach", która zabłyśnie ze sceny całą gamą słonecznej radości, oraz całą krasą poezji i uroku. Dyrekcja teatru otoczyła arcydzieło to wyjątkową starannością. Nową, stylową wystawę przygotował utalentowany artysta-malarz p. Br. Kopczyński. Role naczelne odtworzą: p.p. Bielska, Dunin-Rychłowska, Janecki, Szubert, Wołłejko, Zonner i Rdzawicz-Chlebiński (nowo-pozyskany artysta sceny łódzkiej, który w roli tytułowej będzie mógł zabłysnąć pełnią swego talentu). Rzecz tę, reżyserowana przez Fr. Rychłowskiego, idzie bez suflera. Reprezentacja rozpocznie się o g. 8 w. prelekcją red. F. Hryniewicza.

Walka o Górny Śląsk.

Rada Najwyższa o Śląsku.

PARYŻ, 10.VIII. (E.E.). Drugie posiedzenie Rady Najwyższej otwarto we wtorek o godz. 11-ej pod przewodnictwem Brianda. Większą część posiedzenia zajęło wysłuchanie sprawozdania komisji sprzymierzonych, członkowie której kolejno wyłuszczali swój punkt widzenia. Następnie zabrał głos Lloyd George, wyjaśniając punkt widzenia Anglji. Stwierdzając konieczność sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy śląskiej, oświadczył, że Śląsk należy 700 lat do Niemiec, dłużej niż Normandja do Francji, oraz że Polacy uzyskali na terytorjum plebiscytowem 4 głosy na 11, a Niemcy 7 na 11. Wobec tego Lloyd George proponuje udzielić nowych instrukcji rzeczoznawcom mianowicie: 1) każdy głos zarówno robotnika jak i chłopa będzie rozpatrywany jedynie z punktu widzenia wartości własnej, 2) jednostki przemysłowe, które wypowiedziały się na korzyść Niemców dwoma głosami przeciw jednemu, winny być oddane Niemcom. Sprzymierzeni staną zawsze w obronie Francji, jednakże tylko w wypadku, gdy będzie ona użyła swych sił zgodnie z zasadami sprawiedliwości. Anglja bronić będzie tej zasady.

PARYŻ, 10-VIII. (EE.) Po mowie Lloyd George'a posiedzenie Rady Najwyższej zamknięto. Wznowiono je o godz. 4-ej popołudniu.

PARYŻ, 10-VIII. (EE.) Na pierwszem posiedzeniu Rady Najwyższej Briand oświadczył, że ludność na Śląsku jest polską pochodzeniem i językiem, co stwierdzają nawet podręczniki szkolne. Istnieją względy moralne, które w razach wątpliwych winny być stosowane przy interpretowaniu wyników plebiscytu. Do głosowania dopuszczono emigrantów, którzy w znacznej mierze zaważyli na losach jego. Zaborcza polityka Fryderyka z kolonizacją kraju zniemczyła go znacznie, co również skłoniło nas do przyznania praw Polsce na Śląsku, w końcu przeprowadzono tam plebiscyt, którego wynik winien być uwzględniony przy decyzji. Rząd francuski pragnie znaleźć rozwiązanie zadania, zgodnie z traktatem wersalskim, oraz wynikami głosowania.

—s—

Pierwsza decyzja.

LONDYN. (PAT.) **Rada Najwyższa postanowiła odroczyć dyskusję nad sprawą wysyłki wojsk sprzymierzonych na G. Śląsk aż do powzięcia decyzji w sprawie granic.**

Praca rzeczoznawców na nic... (?)

PARYŻ. (Pp.) „Messagero" podaje, iż Bunomi oświadczył, że praca komisji rzeczoznawców jest na nic, gdyż przedstawiony przez komisję materjał jest już dobrze znany, zaś głównego zadania—złożenia jednolitej opinji komisja nie wykonała.

Anglja wobec sprawy Górno-Śląskiej.

LONDYN. (Pp.) Koła demokratyczne angielskie jak również i dzienniki tego kierunku energicznie podtrzymują Lloyd George'a w sprawie G. Śląskiej. Demokraci angielscy uważają G. Śląsk za nową Alzację—Lotaryngję i uważają że mylne rozstrzygnięcie tej kwestji może spowodować w najbliższej przyszłości nową europejską wojnę. Pozatem demokracja angielska nie jest zwolenniczką przedłużenia sojuszu z Francją. Przeciwnie, w demokratycznych kołach angielskich coraz wyraźniej daje się zauważyć tendencję do zbliżenia z Niemcami.

———

Do Polski.

BYTOM. (E E.) Ludność powiatów Gliwickiego i Zabrskiego urządza tłumne manifestacje z żądaniem przyłączenia do Polski.

Nowe projekty.

PARYŻ. (Orient). Mimo różnych punktów widzenia francuskiego i angielskiego w sprawie G. Śląska, Briand dąży do utrzymania porozumienia w Entencie, zamierzając przedstawić projekt podziału G. Śląska, wedle którego większą część, leżącą na południe od Oleśna, oddanoby Polsce, Niemcom zaś połowę powiatu Wielkostrzeleckiego, okolice Toszka i połowę miasta i okręgu Gliwickiego i kilka najważniejszych węzłów kolejowych.

Rozstrzygnięcie w końcu b. tygodnia.

PARYŻ. (Orient). Paryskie koła polityczne twierdzą, że konferencja obecna jest najważniejszą od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego. Oświadczenie ministra Skirmunta jest żywo komentowane w Paryżu i wywarło najlepsze wrażenie. Prezydent ministrów włoskich Bunomi występował za możliwością porozumienia między stanowiskiem angielskiem i francuskiem. Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że będzie wszelkiemi środkami usiłował uzyskać porozumienie i w każdym razie doprowadzi do ostatecznego postanowienia w ciągu obecnego tygodnia.

Wiadomości dzisiejszej nocy z obrad Komisji rzeczoznawców dają prawo sądzić, że stanowisko Anglji o niepodzielności okręgu przemysłowego nie da się utrzymać.

W Ameryce.

PARYŻ. (Pp.) New-Jorkski korespondent „Chic. Trib." donosi, że cała Ameryka śledzi z ogromnym zaciekawieniem za rozstrzygnięciem sprawy G. Śląskiej. Dzienniki amerykańskie już rozpoczęły wydawania dodatków nadzwyczajnych. Na ogół zapatrywania prasy amerykańskiej są pesymistyczne. Dzienniki przewidują, iż pomiędzy Anglją i Francją może dojść do poważnego nieporozumienia.

Odezwa powstańców.

BYTOM. (E. E.) Związek powstańców wydał odezwę do Rady Najwyższej, celem zadokumentowania jeszcze raz nieugiętej woli przeszło miljona Polaków, którzy własną krwią stwierdzili prawo stanowienia o swym losie. Powstańcy żądają aby Rada Najwyższa: 1) kierowała się wyłącznie traktatem wersalskim, 2) odrzuciła fałszywe argumenty niemieckie o rzekomej łączności okręgu przemysłowego z Niemcami, 3) odrzuciła projekt poddania ludu wrogiemu panowaniu ucisku, 4) zatwierdziła naturalną granicę Odry.

Wiec w sprawie Wilna.

WARSZAWA, 9-VIII. (E.E.) We wtorek w sali posiedzeń Rady Miejskiej Warszawskiej odbył się wiec, zwołany przez delegację Wileńską Obrony Woli Ludności. Jednomyślnie przyjęto rezolucję: 1) Wilno i Wileńszczyzna są bezsprzecznie polskie i muszą być wcielone do Rzeczypospolitej, 2) gwarancją praw politycznych jest siła zbrojna generała Żeligowskiego, której uszczuplenie jest niedopuszczalne, 3) wobec prześladowania w Kowieńszczyźnie ludności polskiej okręgi z przeważającą ludnością polską Litwy Kowieńskiej winny być oswobodzone z pod okupacji litewskiej i złączone z Rzecząpospolitą. W innych okręgach prawa mniejszości polskiej muszą być zabezpieczone. Rząd Polski winien jest bronić z całą stanowczością ludności Wileńszczyzny, dążącej do połączenia się z Polską.

Wzburzenie ludności.

KŁAJPEDA. (E. E.) Komisarz Petisne mianował — prezydentem Rady Rządzącej wszech Litwinów Stypulatisa, ulegającego bezwzględnie wpływom kowieńskim. Ludność oburzona.

Księgarnia „LEKTOR"
Ś-to Jerska 4.

INFORMATOR ADRESOWY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY.

Banki.
Bank Spółdzielczy—ul. Mickiewicza 29, załatwia wszelkie operacje.
Wileński Bank Rolniczo-Przemysł. Wielka 66, oddział—Mickiewicza 7.
Bank Wschodni, Oddział w Wilnie Wielka 96.

Biura parcelacyjne.
Spółka parcelacyjno - osadnicza, Mickiewicza 5, m. 3 Roboty miernicze, parcelacje majątków.
Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, Ostrobramska 7. Wykonywa wszelkiego rodzaju pomiary i t. p.
Biuro leśne i miernicze „Silva". Mickiewicza 1, m. 11. Szacowanie, urządzenie i eksploatacja lasów i t. p.

Biura techniczne.
B. Januszkiewicz, inżyn. Jagiellońska 10.

Cukiernie.
S. Rudnickiego—Wileńska róg Trockiej poleca wyroby własnego wypieku.
B. Sztral — Tatarska, róg Mickiewicza, poleca wielki wybór cukrów pierwszorzędnych gatunków.

Domy Handlowo przemysł.
Spółka akcyjna **„Pac"** — Biskupia 12.
B-cia Sutkowscy—Jagiellońska 8.
Spółka akcyjna **„Lithuanian Sales Corporation"** — Wielka 78, róg Miljonowej. Oddziały: win, gastronomiczny, bławatny i apteczny.
Tow. Akc. „Agromotor", Oddział wileński—Wileńska 26, telef. 205.
S. Boniszko, Uniwersytecka 2. Żurnale mód na sezon jesienny i wykroje. Skład win Dom Handlowy **St. Tuczyński**—Wielka 41. Hurtowa sprzedaż wódek.
Centrala Stowarzyszeń handlow., Mickiewicza 23. Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.
Tow. przemysłowo- handlowe **„Dźwignia"** — Wielka 37.

Fotografje.
Polski zakład fotograficzny **Jana Puzyńskiego,** ul. Śniadeckich, róg Mickiewicza vis-a-vis cukierni Sztralla.
Zakład fotograficzny **L. Siemaszko,** dawniej Fleury — Wielka 74.

Introligatornie.
Introligator **E. Aleksandrowicz,** Tatarska 11.

Kantory wymiany.
Szumański i Kowalski, Mickiewicza 1. Kantor wymiany.

Księgarnie.
Stow. Nauczycielstwa Polskiego—Królewska 1. Filja—Wileńska 36.
Księgarnia **W. i K. Mikulskich,** Wileńska 25, poleca najświeższe nowości.
Księgarnia i skład nut **J. Zawadzkiego,** Wielka 27.

Kupno i sprzedaż.
L. Perkowski, Ś-to Jańska, w murach kościoła św. Jana. Kupno i sprzedaż złota, srebra i brylantów.

Lecznica chorób zębów.
Lek. Dent. **Goldbarga i Wolfsona,**—Wielka 56. Leczenie zębów. Sztuczne zęby.

Lecznica dla zwierząt.
Lek. wet. **S. Bakuna**—Ostrobramska 16 Od 10—2 i 5—7.

Ogrodnicze zakłady.
W. Plebańczyk — Wileńska 10. Sprzedaż kwiatów, owoców i nasion.

Przepisywanie na maszynach
Przepisywanie na maszynach, maszyny „Underwood", taśmy i kalki. **M. Żejmo,** Św.-Michalski zauł. 1, m. 1.

Papieru składy.
J. Papp—Zaułek św. Mikołaja 7.

Restauracje.
„Warszawianka" — Wileńska 38. Śniadania, obiady, kolacje. **Koncerty.**
Restauracja **St.-Georges** — Mickiewicza 20. Wykwintna kuchnia. Obiady i kolacje.
Restauracja **Bristol,** — Mickiewicza 22 Obiady, kolacje. Przyjmuje zamówienia na większe zebrania towarzyskie.

Składy apteczne.
Skład apteczny i perfumeryjny **S ki prow. Narbut,** Wielka 58.
M. Prużan, Mickiewicza 15. Skład apteczny, perfum i kosmetyków.

Składy materjałów piśmien.
Wł. Borkowski—Mickiewicza 5, Ś-to-Jańska 19.
T. Jankowska, Wileńska 26—Zamkowa 14. Skład mater. piśm. i przyborów kancel.

Skład obić papierowych.
K. Rymkiewicz, Mickiewicza 9. Skład obić papierowych. Szczotki. Wina.

Składy płótna.
R. Ruciński, dawniej „Żyrardowski", Wielka 60. Wielki wybór towarów sezonow.

Składy wyrobów żelaznych.
Krakowski magazyn żelazno-galanteryjny—S-to-Jańska 21.
„Mechanik"— Królewska 9. Reparacje maszyn, narzędzi rolniczych, samochodów i t p. wszelkie drobne roboty.
Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych **A. Slusarza,** Jagiellońska 11. Budowa olejarni i młynów.

Towarzystwa asekuracyjne.
Warszawskie Tow. Ubezpieczeń—Mickiewicza 19.
„Polonja" — Mickiewicza 29.
„Vita" — Mickiewicza 29.

REKLAMY.

Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne syfilis i skórne. **Trocka 3,** róg Wileńskiej. Przyjmuje od 9—2 i 4—7.

Dr. J. Bernsztejn. Choroby skórne, weneryczn., syfilis i moczopłciowe Przyjm. 9—1 i 4—8. **Mickiewicza 28-5**

Dr. J. Merenlender, Choroby weneryczne i skóry. **Ofiarna 2** (Róg II-j Portowej). Przyjmuje 5—6, panie 2½-3½.

„Rząd i Wojsko"
PISMO TYGODNIOWE.
Redakcja i Administracja:
Warszawa, Szpitalna 12, tel. 175-54.
Warunki przedpłaty:
Kwartalnie z przesyłką mr. 225; miesięcznie mr. 75. Zeszyt pojedyńczy mr. 20
Prenumerować i pojedyncze numera nabywać można w Administracji „Słowa Wileńskiego".

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka z Warszawy Udziela porad ciężarnym, dla pań oddzielne pokoje. Dyskrecja zapewniona. Przyjmuje od 9 r. do 7 w. Mickiewicza 46—6.

Inteligentna osoba poszukuje pracy gospodyni w mieście lub na wyjazd. Zgłoszenia dla g.g do administracji „Słowa Wileńskiego".

Przyjechała z Japonji znana chiromantka, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Daje rady o wszystkiem co komu jest potrzebne. Wróży zarówno i określa charakter również z charakteru pisma i cery człowieka. Odgaduję szczęście z planet Ul. Sadowa 11, hotel „Wschodni" pokój 19.

Poszukuję mieszkania 2—3—4 pokoje przyzwoite z meblami lub bez. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Wil."

Zgubiono paszport niemiecki, kartę rejestracyjną i metrykę na imię Dominika Hermackiego zam. Wiłkomierska 58. Dokumenty zostały unieważnione.

Zgubiono książeczkę kooperatywy państwowej № 911 na imię Bronisławy Kamińskiej. Unieważnia się.

Zgubiono kartę odroczenia, wydaną przez Kom. Poborową m. Wilna, na imię Zygmunta Swiłło, gm. Worniany, wieś Żwirbli, unieważnia się.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Aleksander Kieczkowski. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.